

## TEMAT NUMERU: NASZE PASJE!

Na zdjęciu poniżej członkowie Szkolnego Koła Teatralno - Muzycznego wraz z opiekunem mgr Anną Ryglowską.



### Kuźnia talentów

Tekst NIKOLA ADAMCZYK

W naszej Szkole możesz spotkać pasjonatów wśród uczniów i nauczycieli. Idąc korytarzem, nie zdajemy sobie sprawy z tego, kogo mijamy. Może właśnie przechodzisz obok Karoliny Lusiny, która zawodowo zajmuje się jeździectwem. Jesteś w technikum analitycznym? Masz zajęcia z Panią Prof. Ewą Tarkowską? To na pewno już wiesz, że pisze wiersze i dba o Salę Tradycji. W Zespole Szkół Chemicznych mamy wiele kół zainteresowań dla osób, które posiadają talent i pragną go rozwijać. Posiadamy bardzo prężnie działające "Koło Teatralno - Muzyczne" czy "Koło Miłośników Krakowa". Osoby, które pragną pomagać, mogą przystąpić do "Klubu Wolontariusza" lub do "Szkolnego Koła PCK". Oprócz tego, jeżeli lubisz pisać i pragniesz wyrazić swoją opinię na pewne tematy, możesz to zrobić w naszej gazetce. W tej szkole nikt nie pozwoli Ci zmarnować talentu!

### Teatralny debiut

Tekst  
AGNIESZKA HUDYGA

Podczas Dnia Kobiet (8 marca) o godzinie 10:00 w sali gimnastycznej, która mieści się w budynku naszej Szkoły, miała miejsce premiera najnowszego spektaklu przygotowanego przez **Szkolne Koło Teatralno - Muzyczne**. Przedstawienie to było ściśle związane z tematem miłości i ukazywało, jak zmieniał się sposób okazywania uczuć na

przełomie wieków. Problematyka ta została ukazana w bardzo humorystyczny sposób. Widzowie byli świadkami załotów jaskiniowców, początków wojny trojańskiej, kiedy Parys uprowadził Helenę, średnio-wiecznej miłości rycerza do damy swojego serca. Oczywiście nie mogło zabraknąć dramatu o zakazanej miłości pióra Szekspira. Były nawet jego dwie wersje! Pierwsza na planie filmowym, gdzie kochankowie niezbyt się dobrali. W drugiej nietypowo to Romeo stał na balkonie, a Julia w ogrodzie, klóćąc się ze swoją rywalką, która pochodziła ze

starożytności. Jak się okazało niepotrzebnie, bo wybranek jej serca był zakochanym w sobie narcyzem. Na koniec ukazano obraz starego małżeństwa. Po 15 latach od ślubu życie męża wcale nie wyglądało jak bajka. Żona wciąż biła go szamantą. Nie miał nawet czasu, by w spokoju przeczytać aktualne "Metro". *"Spektakl opierał się na przedstawieniu faktów w krzywym zwierciadle i nie dla każdego mogło być to interesujące, jednak dla mnie była to niesamowita zabawa"* - twierdzi Przemek z 1a, który grał naratora i zastraszanego męża.

### Pasjonaci dziennikarstwa

Na ostatniej stronie prezentujemy redaktorów "Alchemika" (forma papierowa) i "ALCHEMIKA" (wersja elektroniczna) oraz wszystkie gazetki, które stworzyliśmy przez te dwa lata pracy. W marcu 2011 roku wydaliśmy po raz pierwszy "Dziennik Krupniczej", który później zmienił nazwę. 27 października 2011 roku zgłosiliśmy

się do projektu Junior Media i zaczęliśmy wydawać na tej platformie gazetkę elektroniczną, skróconą wersję tej papierowej. Nie zaprzestaliśmy jednak pracy nad pierwotnym "Alchemikiem". Wszystkim ludziom, którzy nas wspierają, pisząc artykuły czy chwając nasze działania - **DZIĘKUJEMY!**

### Konkurs Literacki o "Złote Pióro"

Temat konkursowy:  
"Mój Kraków"

W słowie Kraków może kryć się wiele obrazów, odczuć, informacji. Mieszkasz w Krakowie? A może uczysz się w tym mieście? Podążasz do szkoły krakowskimi ulicami? Kraków kojarzy Ci się z...? Jak nikt znasz krakowskie legendy, anegdoty? Kraków kulturalny, społeczny, rozrywkowy, muzyczny, poetycki, wiosenny, zimowy. Ludzie Krakowa, tj. uliczni grajkowie, aktorzy itp.

Coś Cię śmieszy, cieszy, złości? Napisz o tym, zrób zdjęcia!!!

**Formy konkursowe:** reportaż, felieton, artykuł, wywiad, opowiadanie, cykl wierszy.

**Termin:** 15 kwietnia 2013 roku

W jaki sposób zgłosić pracę? Wyłącznie forma elektroniczna: **biblioteka.zsch@wp.pl**

Więcej informacji uzyskasz w bibliotece szkolnej.



# Krąg naszych zainteresowań

## O tworzeniu mangi z KattLett

Komiksy towarzyszą ludziom od pokoleń. Istnieje wiele rodzajów rysunkowych historii, od średniowiecznych ikon, poprzez mangę, do europejskich kanonów komiksu. Jako fanka mang często przebywam na stronach, gdzie bez problemu mogę je czytać. Jedne urzekają kreską, inne wciągającą historią i wartką akcją. Wszystkie te cechy znalazłam przypadkiem w jednym z komiksów - ExitusLetalis, którego autorką jest nasza rodaczka, znana jako KattLett. Postanowiłam przybliżyć Wam jej postać.

Rozmawiała AGNIESZKA HUDYGA (Ookami)

**Witaj, Katt! Mogłabyś powiedzieć, skąd bierzesz pomysły, dzięki którym powstają Twoje mangi?**

Czasami wystarczy jedno słowo, piosenka, kawał, by wpadł do głowy pomysł na jakąś historijkę. Nigdy nie zastanawiałam się nad fa-

bulą w takim stylu, że hmm, mam ochotę napisać historię, ale muszę wymyślić: o czym, kto i dlaczego. Takiego czegoś nie ma. Pomysł przychodzi niespodziewanie, np. podczas jedzenia obiadu czy w drodze do sklepu.

**Jak się zaczęła Twoja przygoda z tworzeniem komiksów?**

Z nudów, na lekcji. Napisałam krótkie scenki komiksowe na ostatnich stronach zeszytu. Koleżankom się spodobały, to zaczęłam je rysować seriami.

**Dlaczego wybrałaś styl mangi?**

Manga jest rysunkiem bardzo prostym i szybkim do zastosowania, ale również może być on ładny, o ile wypracuje się swój odmienny styl kreski.

**Twoje prace są bardzo**



Fragment komiksu KattLett - „ExitusLetalis”

**szczegółowe. Ile czasu zajmuje Ci zrobienie jednej strony?**

To zależy od tego, czy się przykładam. Czasami posiedzę nad czymś godzinę a nawet dwie, innym razem tylko 15 - 30 minut.

**Jaka była Twoja pierwsza reakcja, gdy dowiedziałaś się, że Twoje komiksy stają się popularne, a Ty posia-**

**dasz fanów?**

Całkowita dezorientacja. Nie chciałam być popularną osobą.

**Już niedługo masz zamiar wydać "ExitusLetalis". Czy jakoś specjalnie się do tego przygotowujesz i jak wygląda Twój roboczy dzień?**

Wstaję, siadam do laptopa, rysuję do nocy, kładę się

spać. A czasem fani pół dnia zagadują i nic nie zrobię. Zazwyczaj tak to wygląda.

**Co mogłabyś powiedzieć o nowej wersji "ExitusLetalis"?**

Muszę się przy niej starać. Strony są na ogromnym formacie, na którym się gubię. A tak poza tym wszystko jest idealne.



Źródło zdjęć: <http://kattlett.deviantart.com/>

**Na kim wzorowałaś się, tworząc postacie do tego komiksu?**

Na nikim. Po prostu pomysły na nich wpadały mi do głowy, jakby się wpraszały do historii.

**Jak wyglądały na początku relacje chłopaków z "ExitusLetalis"?**

Jeden drugiego nienawidził, każdy dla każdego był wro-

giem, wszyscy się siebie bali, lecz Oliver doprowadził do tego, że inni przestali się tak zachowywać.

**Akcja toczy się w Norwegii. Dlaczego akurat tam?**

Bez większego powodu. Mangi zazwyczaj są o Japonii albo o Wielkiej Brytanii lub akcja toczy się w wymyślnych krainach. Ja po prostu wybrałam Norwegię.

## FELIETON: Może warto się zatrzymać?

Tekst PATRYCJA GUBAŁA

W deszczowy dzień z gracją stąpasz między zakurczonymi kamieniczkami. Nie pomachałeś Adasiowi, nie przywitałeś się z krzącącą po ulicy Krupniczej duszą Matejki. Gołębie nie robią na Tobie wrażenia, to tylko brudasy i niszczyciele. Głośny tupot koni i skrzywienie odnowionych dorożek miesza się z mocnym brzmieniem muzyki biegnącej z Twoich słuchawek. Tutaj artyści, tam śpiewacy, każdy prezentuje swoje umiejętności. Do przemalowanej puszki po pepsie wpadnie kilka groszy, życie artysty pełne niespodzianek! Wydaje Ci się, że wokół pełno posagów. Może to ludzie? Starsi, młodszy - wszyscy mają dość zimno. Idąc do szkoły obok Teatru Bagatela, ba-

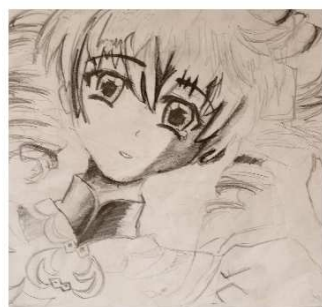
gatelizujesz wszystko to, co z teatrem związane. Wierszy nie czytasz, kultura mało Cię obchodzi. Nie po drodze Ci do opery czy filharmonii, choć świat sztuki stoi przed Tobą otworem. Nie korzystasz ze skarbów kultury, choć je mijasz każdego dnia. Twierdzisz, że brak Ci czasu, bo pochłania go szkoła lub praca, ale nigdy nie zapomnisz wstąpić po drodze do Empiku i McDonalda. Taka Twoja droga krakowsko - kulturalna. Chyba nadal nie czujesz, że Kraków ucieka szybciej i szybciej sprzed Twojego nosa. A może warto się zatrzymać, poznać to piękne miasto i jego wszechobecną sztukę, z którą możesz się spotkać na każdym kroku.

## Lubimy rysować mangi

Tekst PAULINA PROSZEK

Jak już dowiedzieliśmy się z wcześniejszego wywiadu z KattLett, jest ona osobą tworzącą internetowe komiksy. Dzieła jej zyskały bardzo wielu fanów.

Znam również osoby, które tworzą do tzw. "szuflady". Nie potrzebują one rozgłosu, a rysują głównie dla siebie i przyjaciół. Takich ludzi jest mnóstwo. Codziennie mijamy ich na ulicy, na szkolnym korytarzu, nawet nie wiedząc, jak wielkim talentem są obdarzeni przez los. Istnieją jednak miejsca, gdzie mogą zaprezentować swoje zdolności, nie ujawniając przy tym prawdziwej tożsamości. Przykładem jest strona internetowa "deviantart.com", gdzie można publikować swoją twórczość



pod pseudonimami. Dzięki niej młody rysownik może rozwijać swoje umiejętności, przeczytać opinie innych na temat swoich prac, a nawet zostać odkrytym przez wydawnictwo mang. Dla tego faktu warto dzielić się swoim talentem, a nie ukrywać go przed innymi ludźmi.

Rys. Paulina Proszek



Dom Józefa Mehoffera

Dom, w którym urodził Stanisław Wyspiański



Teatr Groteska, niedaleko Zespołu Szkół Chemicznych i uniwersytetów

Zdjęcia: Julia Środa-Plątek



# Nasza pasja - jeździectwo

## To nie pasja, to zawód!

Szkolną społeczność tworzą osoby, które właściwie niczym się między sobą nie różnią. To tylko pozory! Każdy młody człowiek jest inny, a wielu z nich posiada zainteresowania, o których nikt nie wie i dlatego warto je przedstawić na łamach "AIChemika". Owi pasjonaci mogą być inspiracją dla młodzieży. Jedną z takich osób jest Karolina Lusina. Kim jest ta dziewczyna? - spytacie. To siedemnastolatka, która zawodowo uprawia jeździectwo. Być może mijacie ją właśnie na szkolnym korytarzu.

Tekst MATEUSZ FILIPEK

### Rodzinne tradycje

Cała historia zaczyna się od dziadków Karoliny, ponieważ mieli oni duży wpływ na życie wnuczki. Jan Lusina, znany na całym świecie płatnerz, zbrojarz i snycerz, często wyko-

nywał broń do filmów, takich jak: *Czarne chmury*, *Pan Wołodyjowski*, *Ogniem i mieczem*, *Pan Tadeusz* i inne. To właśnie na jednym z planów filmowych poznał Danutę - babcię Karoliny. Ona nauczyła męża jazdy konnej i mógł on, tak jak żona, zaangażować się do scen konnych. Jednak dla seniorki rodu Lusinów praca w filmie była jedynie przygodą, bo jej prawdziwą pasją były konie i jeździectwo. To właśnie ona w Zawadzie koło Dębicy wygrała z samym Janem Kowalczykiem, mistrzem olimpijskim z 1980 roku.

### Aleksandra Lusina

Córki Jana i Danuty - Joanna (mama Karoliny) oraz Aleksandra - przejęły pasję od rodziców i już od wczesnego dzieciństwa jeździły na koniach. Jednak zawodowo jeździectwem zajęła się tylko Aleksandra. W Konkursie Grand Prix w Zakopanem pokonała Grzegorza Kubiaka, wielokrotnego medalistę Mistrzostw Polski w Skokach przez Przeszkody. Dokonała tego na klaczy o wdzięcznym imieniu - Żaba, która odtąd towarzyszyła jej podczas innych



*„Czasem mam tego dość! - twierdzi Karolina. - Jednak kiedy wyjadę, to tęsknię, bo choć czasami jest ciężko, nie tak nie uszczęśliwia jak satysfakcja z wygranej i poczucie, że robi się to, co sprawia człowiekowi wielką radość.”*

*Zdjęcia pochodzą z albumu Karoliny Lusiny*



### Sukcesy Karoliny:

Brązowy medal w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików w 2006 roku;  
Toruń: Vice-Mistrz Polski Dzieci kat. C;  
Kałowie: Uczestniczka Parada Horse Show;  
Puchar Małopolski Juniorzy Młodzi 2 miejsce w 2009;  
Mistrzostwa Makroregionu w Skokach przez Przeszkody Dzieci 2 miejsce, kat. C;  
Członkini Kadry Małopolski w 2011 roku;  
7 miejsce w Otwartym Pucharze Podkarpacia, kat. Srebrna;  
złoty i drugi licencji sportowej (B2);  
5 miejsce w Mistrzostwach Polski Południowej w 2012 roku.

### Warto przeczytać reportaż Piotra Dzieciolowskiego

(dziennikarz, fotoreporter, kolarz) „Lusiniowie konni opiekani”

Znajduje się on na stronie internetowej:  
[http://www.piotrdzieciolowski.pl/rap\\_iko.php](http://www.piotrdzieciolowski.pl/rap_iko.php)

zawodów. Już jako piętnastolatka zdobyła tytuł Mistrzyni Polski Południowej Juniorów w Ochabach. Przez wiele lat trenowała w Krakowskim Klubie Jazdy Konnej. Jej kilkunastoletnia kariera zaowocowała wieloma znaczącymi sukcesami. Warto dodać, że Aleksandra, jako pierwsza i jedyna kobieta w historii rodzimego jeździectwa, zdobyła w 2007 roku tytuł Mistrzyni Polski

Seniorów w Skokach przez Przeszkody, ten sukces udało jej się powtórzyć w 2009 roku.

### Karolina Lusina

Życie Karoliny raczej nie mogło potoczyć się inaczej niż reszty jej rodziny. Wychowana wśród ludzi kochających konie podążyła tą samą drogą, którą nieco

wcześniej poszły jej babcia i ciocia. Dosłownie, bo wybrała tę samą szkołę oraz tę samą dyscyplinę (skoki przez przeszkody), co seniorka rodu Lusinów. Z małą różnicą, Danuta uczyła się w technikum chemicznym, a Karolina w liceum humanistycznym.

Na pewno jesteście ciekawi, jak wygląda zwyczajny dzień naszej bohaterki? Wstaje ona wcześniej rano, by zdą-

żyć do szkoły, która znajduje się przy ulicy Krupniczej. Po zajęciach jedzie do domu na obiad, a następnie udaje się do stajni, gdzie pod okiem babci trenuje do późnego wieczoru. Nawet w wakacje każdy dzień poświęca koniom i pracy. Karolina trenuje w Klubie Jeździeckim VIP - Kraków. Uczestniczy również w zawodach i dzięki temu zarabia już pieniądze.

Można więc powiedzieć, że

jeździectwo to pasja (a w przyszłości zawód) tej siedemnastolatki! Musicie jednak wiedzieć, że każda pasja to nie tylko pasmo sukcesów, ale przede wszystkim ciężka praca. Koniom należy poświęcić swój czas, trzeba być cierpliwym, należy o nie dbać i trenować w nieskończoność, by podczas zawodów pokazać jak najlepszą formę i mieć szansę na zwycięstwo.

## Jeździectwo - zaufanie partnerowi

Jazda konna staje się coraz bardziej popularna, ponieważ wielu ludzi pragnie uprawiać jeden z najstarszych oraz najpiękniejszych sportów na świecie. Obecnie powstaje wiele nowych stadnin. Nie są to ośrodki sportowe, ale nawet rekreacyjny sposób ruchu może sprawiać przyjemność. Relacja człowiek - koń zmieniała się na przestrzeni wieków, jednak tylko

naturalne metody współpracy kończyły się pełnym sukcesem.

W starożytności zwierzęta te szanowano. Ujeżdżano je w tzw. sposób naturalny poprzez pokazywanie im, że nie muszą się nas bać i mogą zaufać człowiekowi. Dążono do tego, by konie traktowały swych jeźdźców jak przewodników stada.

W średniowieczu wiele się zmieniło. Konie musiały pra-



cować w polu i pod siodłem, a kiedy już nie mogły służyć człowiekowi, szły na rzeź. Zwierzęta te były głównym środkiem transportu, służyły również do walki.

W kolejnych wiekach sytuacja koni nie uległa zmianie. Dopiero na początku XX wieku dostrzeżono, że jeśli praca z tym zwierzęciem zaczyna się już od źrebaka, to w przyszłości przyniesie bardzo dobre rezultaty. Nie cho-

dziło tu bynajmniej o wczesne kielznanie i zmuszanie siłą do posłuszeństwa, tylko o spokojne przyzwyczajanie konia do tego, że to my jesteśmy jego przewodnikiem. Obecnie coraz bardziej popularne staje się tzw. "jeździectwo naturalne". Podstawową zasadą tej szkoły jest zdobycie zaufania konia i pokazanie mu, że i on może nam zaufać.

Na zdjęciu: Kuce Felińskie

Tekst  
NIKOLA ADAMCZYK (Winrychan)  
jej hobby to jeździectwo



# Nasza pasja - DZIENNIKARSTWO

